

**Ocena pracy doktorskiej p. magister Natalii Cichoń n.t.**  
*Późnoantyczny epos miniaturowy grecki i łaciński: badania porównawcze  
i genologiczne*  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Marii Wasyl  
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2019)

Pracę doktorską p. Natalii Cichoń na temat *Późnoantyczny epos miniaturowy grecki i łaciński: badania porównawcze i genologiczne* określiłabym jako imponującą (ze względu na zakres podejmowanych kwestii badawczych) oraz monumentalną – rozprawa wraz z bibliografią liczy 425 stron. Dysertację cechuje zatem iście epicki rozmach, choć bohaterem swego *opus magnum* Doktorantka uczyniła „tylko” epos miniaturowy, a nie epopeję.

Rozmach zapowiada już tytuł pracy, w którym wyznaczono jedynie granice chronologiczne, choć i te (późny antyk), jak wiadomo, nie są ostre. P. Natalia Cichoń nie stawia natomiast granic ani językowi – przedmiotem analizy czyni bowiem utwory zarówno greckie, jak i łacińskie, ani perspektywom badawczym – tytuł zapowiada tak studia porównawcze, jak i badania genologiczne. Ze wstępu można dowiedzieć się wprawdzie, że praca dotyczyć będzie eposów miniaturowych powstałych na przełomie V i VI wieku w Afryce Wandalskiej, to jednak przedstawiono je na szerokim tle literackim; Autorka omawia bowiem również epiką grecką i łacińską epoki archaicznej, klasycznej i poklasycznej. Tak szeroko zakrojony, ambitny projekt naukowy wymaga mistrzowskiego ujęcia.

Recenzowana dysertacja pod względem merytorycznym nie budzi zastrzeżeń i całkowicie odpowiada warunkom stawianym rozprawom doktorskim. Podmiotem swych rozważań Doktorantka uczyniła osiem (greckich i łacińskich) utworów pięciu poetów, ale w pracy pojawiają się też dość szczegółowe rozważania o innych

dziełach, np. o *Dionizjakach* Nonnosa z Panopolis. Wszyscy twórcy omawianych eposów, jak trafnie osądza p. Magister, z jednej strony dziedziczyli intelektualne osiągnięcia poprzedników, z drugiej zaś starali się wprowadzić do swych dzieł ducha nowej epoki.

Recenzowana praca ma przejrzystą strukturę: składa się ze wstępu, zakończenia i czterech rozdziałów. Dysertację wieńczy angielskie streszczenie oraz ogromna, złożona z kilku działów bibliografia. W pierwszym rozdziale Doktorantka osadza omawiane utwory w kontekście historycznym i literacko-kulturowym. Wiadomo, że mimo zniszczeń materialnych spowodowanych najazdami barbarzyńców i związanych z tym przemian, w Cesarstwie Rzymskim przetrwała dawna tradycja literacka. Jak słusznie stwierdza Natalia Cichoń, ducha epoki najlepiej oddają słowa „zmiana” i „kontynuacja” (s.19). Zdobywcy i jednocześnie nowi mieszkańcy dawnego imperium przyswajali zastane dobra kulturalne i cywilizacyjne. Już w pierwszym rozdziale czytelnik otrzymuje również dość precyzyjne informacje na temat twórców omawianych dalej utworów.

W rozdziale drugim zawarte są rozważania genologiczne – podrozdział 2.1 to zestawienie wypowiedzi na temat teorii gatunku literackiego w antyku. Ten, siłą rzeczy, ogólny przegląd nie do końca spełnia swoją funkcję, gdyż pojawiają się w nim sądy z jednej strony znane, z drugiej dość powierzchowne, a dla dalszych rozważań i „pełnej analizy późnoantycznej krótkiej formy poetyckiej” (s. 58) – tu pozwolę sobie nie zgodzić się z Autorką – nie aż tak istotne. Podrozdział 2.2 *Historia badań nad epyllionem* to z kolei rozbudowany stan badań nad tytułowym gatunkiem. Duża część tego paragrafu poświęcona została historycznym definicjom epyllionu, które tym razem pozostają w bezpośrednim związku z tematem, ale znowu można zastanawiać się, jak duży mają wpływ na przyjętą przez Doktorantkę perspektywę badawczą. Większość odpowiedzi na pytania sformułowane na ostatniej stronie tego rozdziału, odnaleźć można już w części pierwszej. Podnoszę tę kwestię także dlatego, że powracająca w pierwszych dwóch rozdziałach teza o niezgodności starożytnych teorii gatunków z praktyką literacką, jest w dzisiejszej nauce już powszechnie przyjęta.

Rozdział trzeci dysertacji, do którego jeszcze powrócę, poświęcony został omówieniu wspomnianych ośmiu utworów autorów piszących po grecku i po łacinie oraz fragmentów dzieła Nonnosa. W rozdziale czwartym zestawiono omawiane utwory i przeprowadzono ich charakterystykę porównawczą. Doktorantka solidnie przebadła wybrane epylliony pod kątem struktury, stylu i leksyki, mimo że pełna analiza porównawcza wszystkich ośmiu utworów nie jest zadaniem łatwym. Doceniam i szanuję wybory Autorki, choć jestem zdania, że można byłoby zastosować nieco inną strategię, zwracając np. większą uwagę na topikę i relacje intertekstualne, które choć sygnalizowane, nie otrzymały przekonującej egzemplifikacji. We wnioskach p. Cichoń podkreśla, że omawiani autorzy poruszali się we wspólnej przestrzeni kulturowej i mieli świadomość odrębności gatunkowej miniatur epickich. W zakończeniu p. mgr formułuje postulaty badawcze odnośnie przebadania dalszego rozwoju epyllionu.

Rozdział trzeci Doktorantka określa jako trzon pracy. Przeprowadzone w nim analizy świadczą o doskonałym panowaniu nad tekstem greckim i łacińskim oraz o umiejętności analizy historyczno-literackiej. Za właściwą decyzję uznaję przedstawienie najpierw treści omawianych utworów w podrozdziale 3.1, którego tytuł jest zresztą nie do końca adekwatny do zawartości, a potem przeanalizowanie prologów epickich. W rozdziale tym ponownie wracają kwestie genologiczne. Autorka wprowadza kluczowe, Jej zdaniem, dla badań nad epyllionem pojęcie intergatunkowości, łącząc je z czytelniczym horyzontem oczekiwań. Jest to właściwy kierunek poszukiwań i jednocześnie ciekawe podsumowanie studiów nad epyllionem ostatnich lat. W nauce zwraca się bowiem coraz większą uwagę na nienormatywność gatunkową. Skoro jednak zarówno inni badacze, jak i sama Doktorantka, operują użytecznym terminem gatunku literackiego, to można doszukiwać się jeszcze większej od tej, która została zaproponowana w pracy, różnorodności gatunkowej w omawianych epyllionach. Opis podróży Parysa w eposie Kolluthusa przejawia np. cechy hodoeporiconu.

W najnowszych opracowaniach często mówi się o literaturze pojmowanej performatywnie, co p. Cichoń w swej dysertacji rejestruje, a przyznaję to z satysfakcją. Wysoko oceniam część analityczną, w której Doktorantka w pełni

dowiodła kompetencji filologicznych. Zadowolila mnie również zaproponowana w tym rozdziale próba syntezy.

Dysertacja p. mgr Cichoń stanowi wyczerpującą i dopracowaną analizę zapowiedzianych w tytule zagadnień. Jako czytelniczka odnosiłam jednak wrażenie, że Doktorantka nie zawsze uwzględniała ważny etap pracy naukowej, jakim jest selekcja materiału. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim wyjątkowo obszernej literatury przedmiotowej. Wszystkie wymienione w bibliografii opracowania dotyczące tak złożonych zagadnień, jak kultura późnego antyku czy szczegółowe zagadnienia teoretycznoliterackie, są oczywiście istotne, a ich uważna lektura jest ze wszech miar pożądana, to jednak nie powinno się, zdaniem piszącej te słowa, pochylać z równą uwagą nad każdą pozycją, gdyż grozi to niebezpieczeństwem przekształcenia własnej pracy w długą relację ze stanu badań. Wymogi rozprawy naukowej zakładają wprawdzie rozpoczęcie dyskursu od przedstawienia stanu badań, to jednak wobec obfitej literatury przedmiotu, można zastanowić się nad skróceniem i ukierunkowaniem takiego przeglądu, ograniczając wybór do najbardziej istotnych spostrzeżeń wyselekcjonowanych autorów. Pozostałe pozycje można umieścić w wykazie bibliografii. Odnoszę wrażenie, że Doktorantka nie zawsze była w stanie dokonać krytycznej oceny czytanych książek i artykułów. Jednocześnie w rozprawie brakuje mi osobnego akapitu poświęconego przyjętej metodologii, która zarysowana została dość mgliście. Z tytułu można wnosić, że będą to badania nad strukturą gatunkową, mieszczące się w ramach szeroko pojętej komparatystyki literackiej.

Wobec tak szeroko zakrojonej problematyki badawczej i obfitości literatury przedmiotu trudno doradzać Autorce sięgnięcie po jeszcze inne pozycje. W kontekście rozważań genologicznych upomniałabym się jednak o uwzględnienie klasycznych koncepcji Michaiła Bachtina, a zwłaszcza rozprawy *Epos i powieść (o metodologii badań nad powieścią)*. Uważna lektura zarówno tego, jak i innych esejów Bachtina rozwiązałyby, być może, niejedne wątpliwości, które Autorka wyraża w pracy. W swych rozważaniach genologicznych p. mgr Natalia Cichoń odwołuje się prawie wyłącznie do literatury obcojęzycznej. Skoro jednak praca została napisana w języku polskim, może warto byłoby docenić refleksję polskich

strukturalistów, która stanowi ważny głos w dyskusji nad problematyką związaną z gatunkami literackimi. Mam na myśli przede wszystkim prace Michała Głowińskiego, który wskazuje na gatunek jako na system, w którym współdziałają elementy inwariantowe i zmienne, a także wiąże go z teorią komunikacji literackiej. Być może użyteczne byłyby też badania Ryszarda Nycza nad gatunkami sylwicznymi.

Oczywiście w tak obszernej dysertacji trudno uniknąć powtórzeń. Wstęp do pracy oraz zakończenia i początki kolejnych rozdziałów często zawierają te same sformułowania (por. np. s. 5 i s. 13). W pracy zarejestrowałam natomiast wyjątkowo mało błędów literowych (tak zwanych literówek) oraz usterek związanych z techniczną stroną rozpraw naukowych, z zapisem przypisów, bibliografii etc. Z drobiazgowo zapytałabym, dlaczego umieszczone w tytule podrozdziału 1.1 wyrażenie *Felix Carthago* (przez C), pojawia się w przypisie jako Karthago (przez K)? Zbiór *Anthologia Latina*, do którego p. Cichoń często się odwołuje, pojawia się w przypisie 29 jako *Anthologia latina*, gdzie drugi człon pisany jest małą literą (por. też *Latinorum – latinorum*, s. 35). Chcę też zwrócić uwagę, że strony rozdziału 3. podane w *Spisie treści* nie odpowiadają stronom początków podrozdziałów w tekście.

W pracy pojawiają się natomiast liczne niezręczności stylistyczne, skróty myślowe i kolokwializmy, co stwierdzam z ubolewaniem. Zdania: „mógł zademonstrować swój niemały status społeczny” (s.25) czy „życie szkolne zachowało się dużo lepiej niż gdziekolwiek indziej” (s.27) pozostawiam bez komentarza. Zwrot „zależności intertekstualne z Drakoncjuszem” (s.23) lepiej zastąpić innym wyrażeniem, np. „nawiązania intertekstualne do tekstu Drakoncjusza”. Nieprawidłowe jest też użycie słowa „posiadanie” we frazie „posiadanie tylko jednego manuskryptu” (s.37) zamiast „zachowanie, istnienie”. Dzieła nie były „uzależnione” (s.44), jak pisze p. Cichoń, ale „zależne”. Z kolei sformułowanie „edycji (...) wydanej” (s.46) to pleonazm. P. Magister ma skłonność, obserwowaną *nota bene* dość często u młodych badaczy, do nadużywania zaimków osobowych, np. „**Jego** twórczość religijna ściśle wiąże się z tragicznym momentem **jego** życia” (s.27). Zdarza się też błędna rekcja, „mowa

ukazująca okrucieństwo, które (...) dotyka jednostek” zamiast „jednostki” (s.160). Mamy tu bowiem do czynienia nie z dotykaniem fizycznym, ale z czasownikiem „dotykać” w znaczeniu przenośnym, który łączy się z biernikiem. Pojawiają się też usterki interpunkcyjne (np. na s. 44, 145, 156).

Niektóre z tych niezręczności stylistycznych wynikają być może ze zbyt dużego przywiązania do języka opracowań, z których Doktorantka korzysta. Przytaczanie argumentów zawartych w tekstach obcojęzycznych wymaga dostosowania języka dyskursu do prawideł języka polskiego. Omawiając prolog epyllionu Muzajosa i przywołując opracowanie badacza hiszpańskojęzycznego, Autorka pisze np. „Wszystkie elementy jego wersetów stykają się bowiem według uczonego z mistrzostwem” (s.145). Sensu tego zdania trzeba się długo domyślać. Trudno mi też pogodzić się z użyciem w tym zdaniu terminu „werset” w odniesieniu do wersów poetyckich tekstów autorów starożytnych. Mam też wrażenie, że ze wspomnianego wyżej zbyt dużego przywiązania do języka opracowań, bierze się w tekście rozprawy p. Cichoń nietypowe dla polskojęzycznego dyskursu naukowego użycie słowa „poetyka” rozumianego jako „styl poetycki” czy łacińskie wtrącenie „aetia” dla określenia opowieści o przyczynach. Czasami użyte terminy są zbyt mało precyzyjne. Sformułowanie „Cały utwór skomponowany jest niczym sztuka” (s.115) jest wieloznaczne, a fraza „Ww. 2-5 to opis nimf w *locus amoenus*” (s.140) czy wyrażenie „przy świadectwie lampy” (146) brzmią humorystycznie. Zabawnie brzmi też zdanie ”Zachęca go do związania łańcuchów na Marsie i Wenerze, aby mógł odnieść triumf” (s.149).

P. Natalia Cichoń korzysta, jak wspomniano wyżej, z wielu opracowań publikowanych w tzw. językach kongresowych. Proponowałabym wplecione w tok zdania liczne cytaty i wstawki obcojęzyczne umieścić w nawiasie, a w zdaniu głównym posłużyć się jednak odpowiednim wyrażeniem polskim, skoro językiem pracy jest właśnie polski. Taka sytuacja ma miejsce np. na stronach 53, 145, 224.

P. mgr Cichoń przeanalizowała w swej dysertacji doktorskiej tysiące greckich i łacińskich heksametrów pod kątem kompozycji, narracji, sylwetek bohaterów, sposobu wypowiedzi. Doktorantka dowiodła, że epyllion to niezwykle

ciekawym gatunkiem literackim, który nie dość, że jest przebogatym źródłem wątków mitologicznych czy odzwierciedleniem skomplikowanych relacji międzyludzkich, to stanowi punkt wyjścia do dyskusji nad kulturą późnego antyku i ekspresją artystyczną epoki.

Niech wszystkie moje wyrażone powyżej uwagi będą wyrazem troski o poprawienie jakości ambitnego przedsięwzięcia i jednocześnie zaproszeniem do dyskusji naukowej, do której, a potwierdza to przedstawiona do recenzji praca, Doktorantka jest dobrze przygotowana.

Dlatego też stwierdzam, że dysertacja p. mgr Natalii Cichoń spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie p. mgr Cichoń do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

